

Port Sudan – otwarte okno Rosji na Afrykę?

Witold Rodkiewicz, Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

1 grudnia Rosja podpisała porozumienie z Sudanem pozwalające jej stworzyć w Port Sudanie punkt zabezpieczenia materiałowo-technicznego. Jego etatowy personel nie będzie mógł liczyć więcej niż 300 osób, a w bazie będą mogły znajdować się jednocześnie maksymalnie cztery okręty Marynarki Wojennej FR. Porozumienie zakłada, że punkt będzie dysponował systemem obrony powietrznej oraz walki radioelektronicznej. Personel bazy i członkowie rodzin mają cieszyć się immunitetem dyplomatycznym, a działalność związana z jej funkcjonowaniem nie będzie podlegać opodatkowaniu i zostanie zwolniona z jakichkolwiek opłat celnych. Wwóz i wywóz przez sudańskie porty i lotniska wszelkich dóbr „niezbędnych do funkcjonowania bazy”, „realizacji zadań przez okręty FR” (w tym wwóz i wywóz uzbrojenia i sprzętu wojskowego) oraz wykonujących tam prace rosyjskich kontraktorów nie będą podlegać opłatom celnym, a środki transportowe będą cieszyć się immunitetem wykluczającym ich kontrolę, przeszukanie i stosowanie wobec nich środków przymusu na terytorium całego kraju. Porozumienie zapewni Rosji swobodny dostęp do przestrzeni powietrznej Sudanu. Moskwa nie będzie płacić za korzystanie z bazy, ale dostarczy broń i sprzęt specjalny na podstawie oddzielnej umowy, a ponadto przyjmie na siebie szereg ogólnikowo sformułowanych zobowiązań związanych z „okazaniem pomocy” rozwojowi sił zbrojnych Sudanu, obroną powietrzną Port Sudanu oraz zabezpieczeniem sudańskich wód terytorialnych przed podwodnymi środkami dywersyjnymi, co zakłada wsparcie ze strony rosyjskiego wywiadu wojskowego. Porozumienie ma obowiązywać przez 25 lat i być automatycznie przedłużane na kolejne dziesięcioletnie okresy, jeśli któraś ze stron nie wypowie go co najmniej rok przed jego wygaśnięciem.

Komentarz

- Podpisanie porozumienia należy postrzegać w kontekście zacieśniania więzi politycznych Rosji z rządzącym w Sudanie reżimem wojskowym i realizowanej przez Kreml od kilku lat strategii afrykańskiej – ekspansji obecności politycznej i gospodarczej FR w państwach Afryki Subsaharyjskiej. Rosja dostarczała sudańskim władzom parasol ochronny osłaniający je przed zachodnią presją związaną z pogwałcaniem przez tamtejszy reżim praw człowieka, w szczególności w kontekście prowadzonych przez niego wojen ze zbuntowanymi prowincjami. Moskwa (wspólnie z Pekinem) blokowała także na forum ONZ zachodnie próby nałożenia sankcji na władze Sudanu i wprowadzenie embarga na dostawy broni do tego kraju. Ten zaś rewanżował się, głosując w ONZ zgodnie z rosyjskimi interesami (np. w sprawie Syrii czy Ukrainy) oraz formalnie uznając aneksję Krymu. Chartum jest jednym z najważniejszych partnerów

handlowych Moskwy w Afryce Subsaharyjskiej – w 2018 r. wartość wymiany handlowej między nimi wynosiła ok. 500 mln dolarów, na co składał się prawie wyłącznie eksport rosyjski do Sudanu (w 2019 r. w związku z kryzysem wewnętrznym w Sudanie zmniejszył się on mniej więcej o połowę). Dla porównania, obroty z największym rosyjskim partnerem handlowym w regionie – Republiką Południowej Afryki – kształtują się na poziomie 1 mld dolarów rocznie.

- Od 20 lat Rosja jest największym dostawcą uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla sudańskich sił zbrojnych. Ocenia się, że w ciągu tego okresu dostarczyła ona Sudanowi broń o wartości ok. 1 mld dolarów, co na warunki Afryki Subsaharyjskiej stanowi wartość znaczącą. Także od 20 lat działają tam rosyjscy instruktorzy i doradcy wojskowi, a kadry sudańskich sił kształcą się w FR. Przynajmniej od 2018 r. odnotowano w Sudanie również obecność tzw. kompanii wojskowej Wagner, należącej do bliskiego Putinowi biznesmena Jewgienija Prigożyna, ochraniającej złoża złota eksploatowane przez jego firmę (spółka M Invest i jej spółka córka Meroe Gold Co. Ltd., które zostały w lipcu 2020 r. objęte amerykańskimi sankcjami). W 2019 r. oba kraje podpisały porozumienie o współpracy wojskowej oraz porozumienie o powołaniu stałego przedstawicielstwa rosyjskich sił zbrojnych w Sudanie. Od 2007 r. obowiązuje również umowa o ochronie informacji niejawnych.
- Z wojskowo-strategicznego punktu widzenia istnienie rosyjskiej bazy morskiej na Morzu Czerwonym nie ma większego sensu. Marynarka Wojenna FR nie utrzymuje bowiem ani nie ma potrzeby utrzymywania stałej obecności tam czy na przyległym akwenie Oceanu Indyjskiego. Dotychczasowy udział okrętów rosyjskich w działaniach antypirackich w pełni zabezpiecza baza Tartus w Syrii. Przewidziana w porozumieniu możliwość korzystania z sudańskiej bazy przez jednostki o napędzie nuklearnym ma charakter wyłącznie propagandowy, jako że z operacyjnego punktu widzenia wprowadzanie atomowych okrętów podwodnych lub ciężkich atomowych krążowników rakietowych do zamkniętego akwenu Morza Czerwonego nie ma żadnego uzasadnienia. Należy ją traktować przede wszystkim jako polityczną demonstrację wzrostu potencjału operacyjnego sił uderzeniowych rosyjskiej floty. Nie można jednak wykluczyć, że pod pretekstem obecności jednostek z napędem jądrowym do Port Sudanu – jako punktu przerzutowego – będą trafiały elementy technologii nuklearnych. O zamiarze należytego „przykrycia” działalności bazy świadczy niewątpliwie decyzja o rozmieszczeniu w niej systemów walki radioelektronicznej, których głównym zadaniem będzie zakłócanie obcych systemów rozpoznawczych.
- Punkt zabezpieczenia materiałowo-technicznego należy raczej traktować jako pozostający pod kontrolą rosyjską punkt przeładunkowy dla różnego rodzaju dóbr i materiałów (w tym o charakterze wojskowym). Wskazuje na to przede wszystkim brak w porozumieniu jakichkolwiek ograniczeń dla ruchu jednostek pomocniczych Marynarki Wojennej FR (uregulowane zostały wyłącznie kwestie dotyczące okrętów jako jednostek bojowych), w tym statków przewożących towary (nie sprecyzowano także kwestii zawijania do rosyjskiej bazy jednostek pod banderą cywilną). Szczególne znaczenie ma to w kontekście zapowiedzi ministra obrony FR Siergieja Szojgu z 4 grudnia br. o konieczności usunięcia z arsenałów i składów „bezużytecznego mienia”, co ma nastąpić do maja 2021 r. Za prawdopodobne należy uznać, że umowa z Sudanem ma służyć m.in.

przerzuceniu do Afryki resztek uznanego za nieprzydatne posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

- Porozumienie pozwala na swobodne realizowanie działań przez rosyjskie służby specjalne, o czym świadczy zaliczenie do „kompetentnych organów” również działających na obszarze bazy instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w tym FSB i służb wywiadowczych. Nieograniczona swoboda wykorzystywania własnego lotnictwa i transportu lądowego wskazuje, że punkt zabezpieczenia materiałowo-technicznego będzie służył przede wszystkim do przeprowadzania operacji specjalnych w państwach graniczących z Sudanem oraz przetransportu personelu prywatnych rosyjskich kompanii wojskowych. Baza (i związane z nią możliwości niekontrolowanego transportu lądowego i powietrznego) może też być wykorzystywana jako korytarz transportowy dla rosyjskich firm (w tym należących do Prigożyna) zaangażowanych w graniczącej z Sudanem Republice Środkowoafrykańskiej.
- Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, należy przyjąć, że punkt ma stanowić rodzaj symbolicznego gestu i z jednej strony chronić zaprzyjaźniony reżim sudański przed ewentualną zachodnią interwencją, a z drugiej – być źródłem nielegalnych dochodów zarówno dla resortu obrony Rosji, jak i współpracujących z nim firm.